

O. Tomasz Maria Dąbek OSB

## DZIECKO W BIBLI

Pismo święte wielokrotnie mówi o dzieciach, zarówno w dosłownym jak i w przenośnym znaczeniu, kiedy to postawa dziecka stanowi wzór właściwego religijnego odniesienia się człowieka do Boga. Można w różny sposób omawiać naukę Biblii o relacjach rodzinnych w religii objawionej Starego i Nowego Testamentu oraz rozważać podłoże i znaczenie określeń „dzieci”, „mali” i „prości” ludzie używanych jako przykłady właściwej postawy religijnej. Ograniczymy się do krótkiego omówienia podstawowych przykładów pokazujących, jakie jest odniesienie nauki objawionej do dziecka — małego człowieka i jakie cechy dziecka należy naśladować, chcąc wiernie wypełnić wskazania Zbawiciela, który powiedział: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3).

Dla Izraelitów płodność — liczne potomstwo, to znak błogosławieństwa Bożego. Święte księgi nazywają dzieci „koroną starców” (Prz 17, 6), porównując krąg synów sprawiedliwego do gałązek oliwnych otaczających jego stół (Ps 128, 3). Potomstwo przekazuje przyszłym pokoleniom imię człowieka, czyli to, co jest dla niego najbardziej istotne<sup>1</sup>. Stąd wynika troska o podtrzymanie rodu, przejawiająca się między innymi przez prawo lewiratu, mocą którego brat ma pojąć za żonę wdowę po zmarłym bezpotomnie bracie i pierwszy syn z tego małżeństwa uważany jest za potomka zmarłego<sup>2</sup>. Grzech Onana, drugiego syna Judy (Rdz 38, 9n) potępiony został przede wszystkim jako uchylanie się od tego obowiązku, lekceważenie bożego daru, jakim jest możliwość przekazywania życia w ogóle i brak czci dla pamięci brata, którą winien Onan podtrzymywać przez wypełnienie małżeńskiej powinności w imieniu zmarłego brata w stosunku do jego żony<sup>3</sup>. O ile w starożytnym świecie ojciec miał prawo przyjąć lub nie przyjąć — skazać na śmierć nowonarodzone dziecko, o tyle w świecie biblijnym życie w ogóle a w szczególności ludzkie życie jest wyłączną własnością Boga. Zakaz spożywania krwi jako elementu najściślej związanej z życiem podkreślał religijny charakter życia, jego bezpośrednią zależność od Boga<sup>4</sup>. Człowiek ma ograniczone prawa do życia zwierząt, które mają mu służyć na pokarm, natomiast nie może pozbawiać życia własnych dzieci, otrzymanych od Boga. Szczególne obrzydzenie budzą u Boga ofiary składane z ludzi

<sup>1</sup> Por. *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tłum. bp K. Romaniuk, Poznań—Warszawa<sup>3</sup> 1985, s. 242, 322n; 2 Sm 18, 18.

<sup>2</sup> Por. Pwt 25, 5-10; Rt 4, 5n; Mt 22, 23-28 par.; S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, Poznań—Warszawa 1971, s. 235n; Bp K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Katowice 1983, s. 27—28.

<sup>3</sup> Rdz 38; S. Łach, *Księga Rodzaju*, Poznań 1962, s. 473n; P. Heinisch, *Das Buch Genesis*, Bonn 1930, s. 356.

<sup>4</sup> Por. Rdz 9, 1-6; Wj 20, 13; Kpł 1, 5; 17, 11.

w kulcie ościennych bóstw pogańskich<sup>5</sup>. Nie może więc być mowy o tolerowaniu spędzania płodu czy innych praktyk godzących w życie niemowląt lub nienarodzonych dzieci.

Biblia zatem z wielkim pietyzmem traktuje nowe ludzkie życie, rozwijającego się człowieka. Jednocześnie stosunek ten jest daleki od idealizacji dziecka; natchnieni autorowie zdają sobie sprawę z faktu, że dziecko ma jeszcze wiele do przebycia w procesie rozwoju. Podkreślają potrzebę zdecydowanego wychowania. Widzimy to zwłaszcza w księgach mądrościowych, gdzie czytamy, że głupota jest zakorzeniona w sercu dziecka (Prz 22, 15), rodzice i wychowawcy powinni stosować wszelkie środki, by nauczać młodych mądrości, z karami cielesnymi włącznie<sup>6</sup>. O potrzebie otaczania dzieci troskliwą opieką czytamy także w Ga 4, 1nn — prawem tych młodych istot jest niestałość (por. Mt 11, 16-19 — przypowieść o dziatwie na rynku; Ef 4, 14: „Chodzi o to, byśmy nie byli już dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki”).

Ze względu na własną słabość i niedoskonałość dziecko posiada szczególne przywileje: znajduje się pod specjalną opieką Boga, który opiekuje się sierotami i stoi na straży ich praw (Wj 22, 21nn; Ps 68, 6), swój szczególny stosunek wobec Izraela wyraża w Księdze Ozeasza odwołując się do obrazu ojca, który troskliwie opiekuje się własnym synem (Oz 11, 1-4).

W Starym Testamencie jednym z przejawów bliskości dzieci wobec Boga jest ich udział w kulcie, nawet w modlitwach pokutnych (Jl 2, 16; Jdt 4, 10n). Niektórzy wybitni mężowie zostali powołani już jako dzieci jak Samuel (1 Sm 1-3 por. J 1, 4-10) lub jako ludzie młodzi — jak Dawid wybrany spośród starszych braci (1 Sm 16, 1-13) albo Daniel, który w sprawie Zuzanny okazał się mędrszym od starców Izraela (Dn 13, 44-50). Bóg przygotowuje sobie specjalną chwałę z ust dzieci i niemowląt (Ps 8, 2n cytowany w opisie wjazdu Jezusa do Jerozolimy — Mt 21, 26). W niebieskiej Jerozolimie wybrani będą otoczeni przez Boga miłością macierzyńską (Iz 66, 10-13). Ps 131, 2 wyraża pokój serca i zdanie się na Boga przez odwołanie się do obrazu małego dziecka śpiącego na łonie matki. Pełne radości i chwały proroctwa mesjańskie zawierają także obraz narodzin królewskiego dziecka Emmanuela, które przyniesie wyzwolenie, pokój i sprawiedliwość (Iz 7, 14 nn; 9, 1-6).

Proroctwo to wypełniło się poprzez narodzenie się Syna Bożego w postaci małego, bezbronnego dziecka ubogich rodziców, jakie ukazują nam Ewangelie dziecięctwa w pierwszych rozdziałach Ewangelii św. Mateusza i św. Łukasza. Jezus — Nauczyciel odnosi się do dzieci w sposób tak samo pełen opiekuńczej miłości jak Jahwe Starego Testamentu. Błogosławił dzieci (Mk 10, 16) tak jak błogosławił ubogich (por. Mt 5, 3; Łk 6, 20). „Ubodzy” ufający nie w siły ludzkie, lecz w pomoc samego Boga, są szczególną kategorią osób, stojącą blisko Boga. Dzieci, podobnie jak oni, z łatwością wejdą do Królestwa Bożego. Dziecięca prostota powinna charakteryzować prawdziwych uczniów Jezusa (por. Mk 10, 13-16 par.); trzeba tak jak dziecko przyjmować z całą prostotą

<sup>5</sup> Por. Kpł 18, 21; 20, 2nn; 2 Krl 16, 3; 21, 6; Ps 106, 37n; Jr 7, 31; Mi 6, 7.

<sup>6</sup> Por. np. Syr 7, 23; 30, 1-15; K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, dz. cyt., s. 43.

Królestwo Boże (Mk 10, 15, por. J 3, 3. 5, gdzie „nowe narodzenie” jest warunkiem osiągnięcia Królestwa Bożego). Dziecko i człowiek o duszy dziecka przyjmuje Bożą rzeczywistość jako dar Ojca, nie domaga się szczególnych względów od Boga w zamian za wypełnienie zewnętrznych praktyk judaistycznych. Tę ostatnią postawę, reprezentowaną przez faryzeuszów, potępiał Jezus bardzo mocno<sup>7</sup>. Jego naukę rozwijał św. Paweł, przeciwstawiając zbawczą wiarę złudnej ufności w moc uczynków wynikających z dawnego prawa i żydowskich zwyczajów<sup>8</sup>.

Trzeba stać się „małym” — jak dziecko (Mt 18, 4). Na tym polega prawdziwa pokora. Ludziom pokornym Bóg objawia swe tajemnice (Mt 11, 25n) zakryte przed mądrymi mądrością tylko ludzką. „Uczeń” i „mały” to często synonimy w Jezusowym nauczaniu (por. Mt 10, 42; Mk 9, 41). Przyjęcie kogoś z małuczkich w imię Jezusa stanie się podstawą szczególnej nagrody (Mt 18, 5; por. 25, 40), zaś zgorszenie lub pogardzenie dzieckiem albo prostym człowiekiem o duszy dziecka jest bardzo ciężką winą<sup>9</sup>.

Św. Paweł w swoich pouczeniach podejmuje starotestamentowe porównanie dzieci jako istot niedoskonałych (np. 1 Kor 13, 11; Ga 4, 1; Ef 4, 14), zachęcając chrześcijan, by dążyli do doskonałości, „do pełni Chrystusa” (Ef 4, 12-16), naśladując dzieci w ich procesie dojrzewania. Zarzuca brak postępu (1 Kor 3, 1) i przestrzega przed fałszywą koncepcją dziecięctwa duchowego, płynącą zapewne z niewłaściwej interpretacji słów Jezusa (1 Kor 14, 20; por. Mt 18, 3n). Jednocześnie przypomina, że „Bóg upodobał sobie to, co niemocne, aby mocnych poniżyć” (1 Kor 1, 27), a swoim duchowym dzieciom okazuje prawdziwie rodzicielską miłość (por. 1 Tes 2, 7n; Ga 4, 19n; 1 Kor 4, 15)<sup>10</sup>.

Natchniony autor Listu do Hebrajczyków porównuje adresatów swego pisma do dzieci, zarzucając im brak dojrzałości i zachęca, by dążyli do postępu (5, 11-14). Św. Paweł zaleca nowo ochrzczonym, by pragnęli mleka słowa Bożego, by mogli szybko wzrastać do zbawienia (1 P 2, 2). Św. Jan wielokrotnie wspomina o Bożym synostwie chrześcijan (por. np. 1 J 3, 1), jednakże nie jest to odwołanie się do sytuacji dziecka, jego prostoty i jego procesu dojrzewania. Umiłowany Uczeń Jezusa mówi o naszej przynależności do Boga, która ma się ukazywać poprzez czystość naszej wiary i praktykę miłości bliźniego. Podobnie jak u św. Pawła w Pismach Janowych jest wiele ojcowskich akcentów w sformułowaniach skierowanych do uczniów (np. 1 J 2, 1. 18 — por. J 13, 33).

Podsumowując dane Objawienia widzimy, że życie dziecka jest absolutną własnością Boga, który obdarza dziećmi rodziców i sam troskliwie opiekuje się dorastającym człowiekiem. Jezus otacza dzieci specjalną troską i miłością. Trzeba przez odpowiednie wychowanie należycie ukształtować charakter rozwijającej się młodej osoby, by umiała rozróżniać między dobrem i złem — wy-

<sup>7</sup> Por. np. Mt 23, 1-36; Łk 18, 9-14.

<sup>8</sup> Por. np. Ga 2, 16-21.

<sup>9</sup> Por. S. Lé gasse, *Jésus et l'enfant*, „*Enfants*”, „*Petits*” et „*Simples*” dans la tradition *synoptique*, Paris 1969, zwłaszcza s. 54n; K. Romaniuk, dz. cyt., s. 100-102.

<sup>10</sup> Syntezę nauki św. Pawła o roli i miejscu dzieci i młodzieży w rodzinach podaje bp K. Romaniuk, dz. cyt., s. 134—136.

bierać dobro i odrzucać zło. Prostota, szczerłość i bezpośredniość dziecka to cechy, które winni naśladować uczniowie Chrystusa, przyjmujący od Niego Dobrą Nowinę. Ta postawa jest właściwym odniesieniem się człowieka do Boga i umożliwia pełne miłości przyjęcie innych ludzi jako dzieci tego samego Ojca.

Kraków—Tyniec

O. TOMASZ MARIA DĄBEK OSB

**Michał Wojciechowski**

## **DOTKNIĘCIE TRĘDOWATEGO (Mk 1,40-45)**

Oczyszczenie trędowatego (Mk 1, 40-45; Mt 8, 1-4; Łk 5, 12-16) jest widziane przede wszystkim jako opowieść o cudzie i w związku z tym egzegeza tej perikopy skupia się często na historyczności wydarzenia, której badacze stosujący metody historyczno-krytyczne są skłonni zaprzeczać. Stosownie do tego opowiadanie jest widziane przez jednych raczej apologetycznie, jako dowód mocy Jezusa i przejaw jego świadomości mesjańskiej (por. Mt 11, 5 / Łk 7, 22) — przez innych zaś całkiem inaczej, jako świadectwo wiary w Chrystusa — cudotwórcę w pierwotnym Kościele czy wręcz jako legenda przeznaczona dla oczekujących cudowności słuchaczy Ewangelii.

W każdym jednak wypadku skutki czynu Jezusa stoją w centrum zainteresowania raczej niż sam czyn, dotknięcie trędowatego. Przedmiotem dyskusji jest raczej ostateczny kształt opowiadania i jego elementy teologiczne, niż stojąca za nim tradycja pierwotna. Zajmujemy się głównie odbiorem wydarzenia i opowiadania o nim, patrzymy na nie oczyma naszej wiary, zamiast szukać „punktu widzenia Jezusa”, tego co w swoim czynie pokazał. Tymczasem dotknięcie trędowatego samo w sobie było czymś niespodziewanym i szokującym. Nie należy patrzeć na nie tylko od strony skutków.

Idąc w tym kierunku należy najpierw zbadać dokładnie obecny kształt opowiadania, szukając w nim tego, co pochodzi wprost z pierwotnego przekazu, a odróżniając te słowa i zdania, które mogły zostać dodane lub przerobione przez ewangelistę. Bierzymy tu pod uwagę przede wszystkim świadectwo Ewangelii najstarszej, Markowej. Odtworzywszy przekaz pierwotny możemy ocenić jego wartość historyczną oraz poszukać możliwego sensu dotknięcia trędowatego przez Jezusa. To końcowe teologiczne pytanie można postawić po uprzednim uwzględnieniu rygorów metod filozoficznych i historycznych.

### I. ANALIZA TEKSTU

(40) I przychodzi do niego trędowaty, prosząc go, (padając na kolana) i mówiąc mu:

Jeśli zechciałbyś, możesz mnie oczyścić!